№ 171. Dnia 1 sierpnia. PIĄTEK. Dnia 1 sierpnia (20 lipca) 1890 r. Rok VII

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra w Okowach.
Jutro: N. M. P. Anielskiej.
Wschód słońca o godz. 4 m. 21. Zachód o godz. 7 m. 50
Długość dnia godz. 15 m. 29 Ubyło dnia godz. 1 m. 14

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Handel rusko-serbski.

Stosunki handlowe pomiędzy Rosyą i Serbią uwarunkowane były dotychczas konwencyą tymczasową, zawartą wkrótce po traktacie sanstefańskim i dawno już domagającą się całkowitej rewizyi i zmian. Obecnie, jak wiadomo, rozpoczęły się układy pomiędzy oboma państwami w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Z tego powodu piszą „St.-Peterb. wiedomosti":

„Pomimo to, że Serbia szczodrze obdarzoną jest wszelkiemi bogactwami przyrody, nazwać ją można słusznie najnieprodukcyjniejszym krajem Europy. Dostawiając na rynki europejskie wyłącznie materyały surowe i półobrobione, Serbia nabywać musi na tych rynkach wszystkie przedmioty niezbędne tak dla prostego chłopa, jak i dla bardziej oświeconego mieszczanina. Przemysł fabryczny znajduje się tam na najniższym stopniu rozwoju; we wszystkich 38 miastach i 2,146 wsiach Serbii możnaby naliczyć najwyżej 20 fabryk i zakładów przemysłowych, a i tych obroty są nadzwyczaj nieznaczne."

Głównym dostawcą Serbii była dotychczas Austrya, która potrafiła doskonale wyzyskać blizkie sąsiedztwo z tym krajem i sprzyjające warunki polityczne. W roku 1863 w całej Serbii nie było jeszcze więcej nad sto faktoryj handlowych austryackich, obecnie jest ich więcej w jednym Belgradzie z Topczyderem, a we wszystkich osiemnastu okręgach serbskich pracuje przeszło tysiąc austryackich domów handlowych, firm, agentur i t. p. Szczególniej wielkie powodzenia handlowe osiągnęli austryacy w Serbii w ciągu ostatnich lat dziesięciu, zdoławszy w tym czasie zawrzeć z królestwem jedenaście rozmaitych układów i traktatów.

„W ostatnich latach jednak okoliczności sprzyjające handlowi austryackiemu w Serbii zaczęły się pogarszać. Ludność królestwa zaczęła coraz bardziej i bardziej sarkać na ucisk ekonomiczny i opanowanie kraju przez austryaków. Liche, chociaż tanie, towary austryackie, coraz trudniej znajdowały zbyt w kraju, a jednocześnie wzrastał popyt na wyroby ruskie. Należy przyznać, piszą dalej „S.-Peterb. wiedomosti", że dotychczas zrobiliśmy bardzo mało dla pozyskania ekonomicznej przewagi w kraju, który sam tego pragnie, lecz w każdym razie serbowie dostatecznie zapoznali się z wyrobami ruskiemi. Już przez kilka lat z rzędu austryacy zmuszeni są sprzedawać swoje wyroby miedziane i stalowe, przedstawiając je jako wyroby ruskie. Kilku pionierów handlu ruskiego, borykając się wytrwale z rozmaitemi przeciwnościami, zdołało już przyczynić się wiele do rozpowszechnienia w królestwie ruskich towarów tkackich, ubrania, narzędzi rolniczych i innych przedmiotów. Oprócz tego wywóz do królestwa ruskiej nafty, soli, świec i innych towarów dosięgnął w czasach ostatnich znacznych wymiarów."

„Obecnie — kończą „St. Peterb. wiedomosti" — wszystkie sztuczne przeszkody w rozwoju handlu ruskiego w Serbii są usunięte. Naród i rząd gorąco pragną możliwie ścisłego zbliżenia z naszą wielką ojczyzną. Nastała najdogodniejsza chwila do powetowania czasu straconego i naprawiania wielkich błędów lat poprzednich. Uskarżamy się wszyscy na brak rynków zbytu dla płodów i wyrobów naszych, na nadmiar wytwórstwa i spadek cen i wiecznie żebrzemy o rozmaite ulgi przed rządem. Czas, nakoniec, mocno stanąć na nogach i energicznie wziąć się do dzieła bez pomocy nianiek i opiekunów. Z powodu naszej opieszałości i lenistwa straciliśmy po latach 1877—1878 rynki półwyspu Bałkańskiego, teraz tracimy rynki Persyj, a tymczasem nic nie zyskujemy. Kiedy nas otaczają żelaznym pierścieniem cła, my podnosimy lament na przesilenie ciężkie i wszędzie szukamy fantastycznej pomocy, zapominając, że niema takiego pierścienia którego nie możnaby zdjąć lub rozbić. Obecny nasz zarząd skarbowy zrobił bardzo dużo dla ożywienia i rozwinięcia przemysłu i handlu ruskiego; nie ma żadnej wątpliwości, że obecnie, przy opracowaniu traktatu handlowego rusko-serbskiego przedsięweźmie on wszelkie środki, wcelu ułatwienia naszym towarom dostępu do wielkich rynków serbskich. Lecz żadne traktaty i układy nic nie pomogą, jeżeli nasze towary, po dawnemu leżeć będą w składach fabrycznych i jeżeli sami nie okażemy osobistej energii i inicyatywy."

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi żelazne.

— Od dnia dzisiejszego pociągi pocztowe na drodze warszawsko-terespolskiej, zatrzymywać się będą na stacyi Rembertów.

— W obec postanowionej budowy nowego dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej, pisze „Kuryer codzienny," zarząd jej zwraca baczną uwagę na wszystkie kwestye wygody publicznej, łączące się z zamierzoną zmianą. Między innemi, projektowane jest rozszerzenie bezpośredniej komunikacyi pomiędzy nowym dworcem a kolejami prawego brzegu Wisły tak, ażeby zapośrednictwem linii obwodowej, zamiast jak obecnie tylko do Pragi nadwiślańskiej i terespolskiej, zastosowaną była komunikacya osobowa i bagażowa do obydwóch stacyj kolei nadwiślańskiej, oraz petersburskiej i terespolskiej. Reforma ta, bardzo pożądana dla wygody podróżującej publiczności, wkrótce będzie przedmiotem narad pomiędzy interesowanemi zarządami kolei, a urzeczywistnienie jej stanowić winno w części rozwiązanie oddawna agitującej się kwestyi dworca centralnego.

— Z rozporządzenia ministeryum wojny postanowiono zbudować odnogę kolejową od stacyi Kiwercy do miasta Łucka. Obecnie dokonywane są roboty przygotowawcze dla natychmiastowej budowy tej drogi.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że naczelnicy stacyj kolejowych otrzymali polecenie, o ile można, jaknajczęściej sprawdzać działalność kasyerów oraz zwracać uwagę na to, aby po odejściu każdego pociągu, pieniądze otrzymane ze sprzedaży biletów, zamykane były w skrzynkach żelaznych, nie zaś zostawiane w szufladkach stołów, jak to często bywa na wielu drogach żelaznych.

Handel.

— Z Astrachania donoszą, że na tamecznym runku bawełnianym panuje zastój zupełny, chociaż zapasy są wielkie; nabywcy ofiarują ceny nader niskie. W tych dniach sprzedano partyę bawełny mazandarańskiej po 5 rs. 80 kop. za pud i chorosańskiej po 5 rs. 70 kop. za pud.

— Z rozporządzenia komitetu weterynaryjnego, za bydło przypędzane na targ praski i wywożone do innych miejscowości kraju ustanowioną będzie z dniem 13-go września r. b. opłata, której wysokość obecnie jeszcze nie jest oznaczona. Nadto obowiązywać będą następujące przepisy. Handlujący bydłem, wysyłając je do Warszawy, winien zaopatrzyć się w odpowiednią ilość kwitów na opłacenie podatku i kwity te po przybyciu bydła na miejsce okazać ma w kontroli weterynaryjnej na Pradze, wrazie zaś sprzedaży bydła częściowo poza okolicami Warszawy lub przedmieścia (Powązki i Ochota), sprzedawca winien wręczyć kupującemu odpowiednią liczbę kwitów, stosownie do ilości sztuk bydła sprzedanego. Każdy kupujący okazuje kwity w kontroli weterynaryjnej na Pradze, w celu zrobienia na nich adnotacyi o sprzedaży bydła drugiej osobie z wyszczególnieniem miejscowości do której zostało przeznaczone na rzeź, następnie zaś po przybyciu bydła na miejsce nadzór policyjno-weterynaryjny odbiera kwity od dostawców bydła i przesyła do właściwych izb obrachunkowych. Kupujący bydło, jeżeli nie zaopatrzą się w kwity od sprzedających, obowiązani będą uiścić opłatę od ilości nabytych sztuk narówni z osobami, które kwity już wydane zagubiły.

Pieniądze.

— W dniu 28 lipca, otworzył swą działalność w Petersburgu ruski bank handlowo-przemysłowy.

Przemysł.

— „Astrachanskij wiestnik" donosi, że z rozporządzenia ministeryum dóbr państwa, w pobliżu morza Kaspijskiego i w innych niektórych punktach, dokonywane są obec-

---

44)

Adolf Delpit.

OBIEDWIE.

Tłómaczył J. N.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 169*).

A spojrzenia pani Andrezy jeszcze więcej mówiły:

— Jesteś u mnie zawsze tak jak u siebie, bo należę do ciebie. Niezależnie od tego, czy chcesz na to przystać lub nie, jestem twoją...

Wytrawna ta kokietka pamiętała o wpływie, jaki niegdyś wywierała na tego poczciwego, a zmysłowego człowieka. Ale ku wielkiemu jej zdziwieniu, Edward stał dzisiaj przed nią jak bryła lodu, obojętny na wszelkie wyzywające pokusy.

— Dziękuję za uprzejme słowa — wyrzekł — ale muszę pomówić z tobą o rzeczach poważnych. Rozłączając się z żoną, pamiętałem o jej potrzebach.

— Bezwątpienia.

— A wzamian za roczną pensyę, jaką płacić się zobowiązałem, żądałem tylko od niej, aby nie opuszczała Arnay-le-Comte.

— Ależ ten pobyt w Paryżu jest tylko przypadkowym.

— Przebaczyłbym go chętnie, gdybyś tu nie siedziała dla szkodzenia kobiecie, którą kocham i szanuję.

— Ja miałabym szkodzić komukolwiek!...

— Nie zaprzeczaj. Wiem wszystko!

Iluż to ludzi używa tych dwóch oklepanych wyrazów, które przecież nigdy nie chybiają celu. Są to słowa nieokreślone, a przerażające zarazem. Huberta zlękła się ich. Wyprostowana odrzekła:

— Nie rozumiem...

— Oh! rozumiesz doskonale! Ale chcesz, bym mówił wyraźniej. A więc, posłałaś anonim do Amadeusza de Vrede?

Pani Andrezy przyzwała na pomoc całą odwagę i szczerość i wyrzekła z wymuszonym uśmiechem:

— Masz słuszność. I wiesz wszystko. Nie chcę zaprzeczać temu. Oskarżyłam Katarzynę przed mężem.

— Pewny byłem, że nie skłamiesz przedemną. Nikt nie zna cię tak dobrze. Masz mnóstwo wad, ale jesteś szczerą. Bądźże nią do końca. Siostra twoja była zawsze wspaniałomyślną względem ciebie. Wiesz, ile jej zawdzięczasz... Za cóż więc znienawidziłaś ją?

Pani Andrezy nie odpowiedziała na to pytanie. O, tak. Mąż jej widocznie świadomym był wszystkiego. Jeszcze słowo zapytania z ust jego, a będzie musiała się przyznać do zazdrości sprowadzonej zdradą kochanka. Mąż zmuszał ją nikczemnie do kłamstwa, do milczenia.

— Nie zapuszczajmy się w szczegóły, przykre dla nas obojga, lecz przystąpmy odrazu do rzeczy... Nie chcę, abyś dłużej pozostawała w Paryżu.

Nie mogła powstrzymać gorzkiego wykrzyknika:

— Nie chcesz?.. Masz słuszność... Jesteś panem położenia.

— I korzystam z niego, żeby ukrócić postępowanie złej kobiety. Wyjedziesz zaraz jutro.

Huberta zakipiała gniewem, ale wiedziona instynktem chytrości, szepnęła:

— Będę posłuszną.

— Radzę ci to i żegnam!

Zostawszy sama, Huberta z sił opadła na chwilę. A więc wszystko sprzysięgło się, aby jej szkodzić a dopomagać miłostkom Katarzyny z Maurycym. W Paryżu mogła przynajmniej śledzić swych nieprzyjaciół, zastawiać na nich sidła— i kto wie, może nawet rozdzielić ich zręcznym jakim wybiegiem. Rachowała na siłę przypadku. A tu trzeba wyjeżdżać koniecznie.

I któżto tak przerobił jej męża? Kto mu dodawał siły i energii do działania? A co dziwniejsza, kto powierzchowność nawet jego odmienił? Zawsze w ubraniu staranny, zdradzał dawniej pewne parafiaństwo w tym względzie. Dzisiaj i toaleta i ułożenie nie pozostawiały nic do życzenia; wyglądał na paryżanina, na stałego mieszkańca bulwarów.

Młoda kobieta odgadła, że tylko jedna osoba objaśnić ją może. A tą osobą był szwagier. Byli przecież sprzymierzeńcami, walczącymi w jednej i tejsamej sprawie namiętności. Napisała więc do pana de Vrede, który odpowiedział natychmiast, że niecierpliwie oczekuje jej przybycia. Te dwie istoty rozumiały się doskonale. Oboje wyzuci z uczuć moralności, oboje z sercem pełnem namiętności i nienawiści, oboje nie cofający się przed żadnym środkiem prowadzącym do celu.

— Jestem pewny, że chcesz wiedzieć, jak stoją moje interesy z Katarzyną?— zawołał gruby Amadeusz.—Sprawa rozwodowa rozpoczęta w pierwszej instancyi.

— Ale... ale... gdzież jest Katarzyna...

— U sióstr nazaretanek.

— Ach!

— Liczę na ciebie, że ją tam odwiedzisz. Udawaj chęć pogodzenia się z nią... proś o przebaczenie... bo nie wiem o co ma do ciebie wielką urazę. Tym sposobem dowiemy się, co słychać w nieprzyjacielskim obozie. A oni wiedzieć nie będą, co tu przygotowujemy. Cóż mówisz na to, Huberto?

— Mówię, że plan jest wyborny, ale niemożliwy do urzeczywistnienia.

— Bah!

Opowiedziała mu wtedy o wizycie męża. Skutkiem odebranego rozkazu musiała wyjeżdżać z Paryża. Przed pół rokiem jeszcze mogła rachować na zwłokę. Młoda i piękna kobieta wywiera zawsze pewien wpływ na człowieka, który ubóstwiał ją kiedyś. Ale Garlin-Rueil dzisiejszy, nie był już podobnym do dawnego. Któż byłby się spodziewał tej niepojętej zmiany, tego powrotu młodości? Bankier z Bordeaux przemieniony nagle w prawdziwego, czystej krwi paryżanina.

— Dam ci klucz do tej tajemnicy — wyrzekł pan de Vrede z napuszoną miną.

— Ty, Amadeuszu!

— Tak, ja. Wyobraź sobie, że miałem... miałem... przyjaciółkę, która mnie uwielbiała. Ale była kobietą, jak każda inna. Olśniona bogactwem twego męża, Klotylda, bo takie jest jej imię, sprzeniewierzyła mi się na rzecz Edwarda, chociaż wkrótce żałowała przeniewierstwa, bo żadna nie traci chętnie takiego, jak ja, przyjaciela. Teraz, owa Klotylda, razem ze mną, oszukuje pana Garlin-Rueil, tak jak z nim niegdyś mnie oszukiwała.

Imię Klotyldy otworzyło oczy pani Andrezy, rzucając światło na wypadki pozostawione w cieniu. Przypomniała sobie zwierzenia Maurycego o związku z ładną Klotyldą Veronese i śmieszną scenę zerwania z nią, którą opowiadał tak zabawnie. Przez nią to Katarzyna i Maurycy uniknęli zasadzki w domu tego ostatniego. A więc to wpływ Klotyldy zrobił paryżanina z pana de Garlin-Rueil, zmuszając go do surowości względem żony. Siły Huberty potęgowały się w walce. Gdy widziała przeszkody, gromadzące się na swej drodze, starała się zawładnąć niemi i zapewnić sobie zwycięstwo.

Pan de Vrede odgadł trafnie, że pojednanie między siostrami nastąpić musi. Ale kiedy? Jakim sposobem? Pomysłowość Huberty miała pole do działania.

Postanowiła bezzwłocznie pójść pierwsza do Katarzyny, pewna, że ona do niej nie przyjdzie. Bo i cóż znaczy upokorzenie miłości własnej tam, gdzie idzie o dokonanie zemsty?

(*D. c. n.*).

nie doświadczenia uprawy rośliny włóknistej „kanaf". Roślina ta należy do gatunku „corhorus". Obrobiona sposobem chemiczno-technicznym, daje ona włókno, które swą mocą przewyższa dżut. „Kanaf" jest rośliną jednoroczną, dosięgającą zupełnego swego rozwoju w ciągu 100 dni.

— Inżynierya I-go okręgu górniczego w Królestwie Polskiem ogłasza o odkryciu w lasach rządowych, w gminie Bobrowniki, w powiecie będzińskim, pokładów węgla kamiennego na głębokości 29 stóp i 8 cali. Grubość pokładów wynosi 28 cali. Wydzielenie gruntów pod kopalnię, którą eksploatować będzie kupiec 2 gildyi z Warszawy p. Józef Lipiński, nastąpi w dniu 28 sierpnia r. b.

— „Moskowskija wiedomosti" donoszą, że w powiatach: samarkandzkim, dżyzakskim i chodżenckim, okręgu samarkandzkiego, kapitan Barczewski odkrył pokłady rud żelaznych, miedzianych, ołowianych oraz węgla kamiennego i źródła nafty.

— „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że w lecie bieżącem wydobywanie soli idzie znacznie słabiej niż w roku poprzednim, ponieważ deszcze rozpuszczają sól osadzającą się w sztucznych basenach. O naturalnem zaś osadzaniu się soli niema co mówić, ponieważ to ostatnie możliwe jest tylko podczas lat suchych.

— Do Aschabadu przybył z Petersburga inżynier-technolog, Damski, delegowany przez Cesarskie ruskie towarzystwo techniczne, w celu zbadania warunków, w których może być dokonywane wydobywanie saletry z pokładów znacznych w jeziorze słonem Szor-Kala. Jednocześnie inżynierowi Damskiemu pewna osoba prywatna poleciła obmyśleć najlepszy sposób wydobywania siarki z ogromnych jej pokładów w kraju Zakaspijskim.

— Z Kijowa donoszą telegraficznie, że spaliła się fabryka cukru Stara Siniawa; pozostała tylko kotłownia, kościarnia i część nalewalni. Plantacye buraków dla tej fabryki zajmowały 2,000 dziesięcin.

Wystawy.

— Od warszawskiego muzeum rolnictwa i przemysłu otrzymaliśmy program przyszłorocznej wystawy nasion, który poniżej podajemy. Wystawa ta jest piątą z rzędu przez muzeum urządzoną, będzie jednak pierwszą z tak rozległym i ważnym zakresem dla przemysłu fabrycznego rolnego. Pierwszy raz bowiem przystąpią na niej do konkursu cukrownie, browary, dystylarnie, gorzelnie, młyny i t. p. fabryki przerabiające produkty rolne.

— Program wystawy nasion, wszelkich roślin gospodarskich, nawozów pomocniczych, produktów nabiałowych, produktów przemysłu rolnego fabrycznego, oraz gospodarstwa domowego wiejskiego w r. 1891.

Część ogólna. § 1. Wystawa otwartą zostanie w dniu 3 (15) lutego 1891 r. i trwać będzie do dnia 17 (29) tegoż miesiąca i roku włącznie, w gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa.

§ 2. Głównem zadaniem wystawy jest wskazanie rolnikom i przemysłowcom źródeł nabywania pożądanych artykułów, jak niemniej ułatwienie wytwórcom zbytu ich produktów.

§ 3. Wystawa obejmować będzie 5 następujących działów:

A. Dział nasion i wszelkich roślin gospodarskich.
B. Dział nawozów pomocniczych.
C. Dział produktów nabiałowych.
D. Dział produktów przemysłu rolnego fabrycznego.
E. Dział wytworów przemysłu domowego wiejskiego.

§ 4. Urządzeniem wystawy, przyjmowaniem przedmiotów, wydawaniem ich napowrót i wogóle wszelkiemi czynnościami do niej odnoszącemi się, zajmuje się oddzielny komitet, przez muzeum ustanowiony.

§ 5. W wystawie mogą przyjmować udział i ubiegać się o nagrody wszyscy mieszkańcy Królestwa i Cesarstwa, przedstawiający okazy własnej produkcyi. Mogą być również wystawcami i cudzoziemcy, lecz bez prawa ubiegania się o nagrody.

§ 6. Pragnący przyjąć udział w wystawie, winni nadesłać do komitetu wystawy w muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie (Krakowskie-Przedmieście, 66) deklaracye, poczynając od dnia 20 grudnia 1890 r. (1 stycznia 1891 r.) nie później do dnia 29 stycznia (10 lutego) 1891 r., same zaś przedmioty zadeklarowane dostawić na dziesięć dni przed otwarciem wystawy, t. j. nie później jak do dnia 1 (13) lutego 1891 roku, tylko okazy, na przedstawieniu których w stanie świeżym zależeć może, przyjmowane będą do dnia 2 (14) lutego 1891 roku włącznie.

§ 7. Miejsca na ustawienie okazów wyznacza komitet wystawy. Miejsca te z przyzwolenia komitetu muzeum udzielane będą bezpłatnie, koszty wszakże urządzenia i przyozdobienia wystaw ciążą na wystawcach.

§ 8. Komitet wystawy ma prawo nieprzyjmowania okazów nieodpowiadających wymaganiom programu.

§ 9. Dla oceny wystawionych okazów, komitet wystawy zorganizuje komplety sędziów z osób kompetentnych, posiadających znajomość specyalną rzeczy w odnośnych działach wystawy. Nadto dla obejrzenia zadeklarowanych przedmiotów na gruncie, komitet mocen będzie, w razie potrzeby, wysyłać odpowiednich delegatów, których lista ogłoszoną zostanie.

§ 10. Byłoby do życzenia, aby wystawcy w dziale nasion i nawozów, obok deklaracyj, przedstawiali świadectwa (pracowni chemicznej muzeum, stacyi oceny nasion muzeum, lub stacyi doświadczalnej w Sobieszynie), co do czystości i siły kiełkowania wystawionych nasion, procentowości mączki w kartoflach, cukru w burakach, lupuliny w chmielu i t. p., oraz co do składu chemicznego zaprodukowanych środków nawozowych.

§ 11. W zakres obowiązków sędziów wchodzi, po dokonanej ocenie okazów:

a) Sporządzenie motywowanego protokółu ekspertyzy z oznaczeniem w nim porównawczej wartości jednoimiennych przedmiotów różnych wystawców, porządkowemi cyframi: 1. 2, 3 i t. d., przyczem przedmioty jednakowej wartości oznaczać się mają jednakowemi cyframi.

b) Wybór odmian różnorodnych nasion gospodarskich, oraz wskazanie nawozów pomocniczych, zdających się zasługiwać na rozpowszechnienie.

Okazy zalecone przez sędziów do wypróbowania ich praktycznej użyteczności przechodzą na własność muzeum, które zajmie się rozesłaniem takowych pomiędzy rolników, celem przeprowadzenia ścisłych prób porównawczych.

§ 12. Nagrody, na podstawie orzeczenia sędziów, przyznaje komitet muzeum wspólnie z komitetem wystawy i podaje o tem bezzwłocznie wiadomość w pismach publicznych.

§ 13. Nagrody stanowią: dyplomy, medale złote, srebrne i bronzowe, oraz listy pochwalne.

§ 14. Sprawozdanie z wystawy sporządza na podstawie protokółu sędziów i ogłasza drukiem komitet wystawy.

§ 15. Po zamknięciu wystawy, okazy mają być zabrane w ciągu dni trzech, po upływie którego to terminu komitet wystawy mocen będzie postąpić z niemi podług uznania.

§ 16. Przez cały ciąg trwania wystawy, czynnem będzie przy kancelaryi muzeum biuro, ułatwiające sprzedaż i nabywanie wystawionych okazów.

Uwaga. W sekcyi rolnej towarzystwa popierania przemysłu i handlu, w czasie trwania wystawy, odbywać się będą posiedzenia, na których przedmiotem obrad będą przeważnie kwestye dotyczące gałęzi gospodarstwa wiejskiego, reprezentowanych na wystawie; o nadsyłanie odnośnych pytań, które pod rozbiór wzięte byćby powinny, ziemianie usilnie są proszeni. Pożądanem jest wielce, aby wzmiankowane pytania przed 3 (15) grudnia r. b. do kancelaryi warszawskiego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu dostarczone zostały.

(Dok. nastąpi).

— „Nowoje wremia" dowiaduje się, że w roku 1891 urządzona będzie w Petersburgu wszechruska wystawa powszechna.

— Towarzystwo wolno-ekonomiczne zamierza urządzić w roku przyszłym 1891 wszechruską wystawę pszczelnictwa.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Projekt ustawy przytułku położniczego**, wysłany w swoim czasie do Petersburga, zwrócono inicyatorom dla poczynienia pewnych zmian, po wprowadzeniu których ustawa ma być niezwłocznie zatwierdzoną. Odpowiednio poprawiony projekt ustawy wysłano do Petersburga już przed kilku dniami, wkrótce więc pożyteczna instytucya będzie mogła rozpocząć swą działalność.

(—) **Teatr letni.** Od kilku dni aura okazała się łaskawszą dla naszego grodu, to też dziatwa Talii, krząta się nie na żarty celem poprawienia smutnej swej doli. Nie licząc nawet na własny swój personel, dyrekcya postarała się o gości, których publiczność łódzka zawsze serdecznie wita i przyjmuje na deskach scenicznych. Otóż z protektorami i zwolennikami sceny naszej, dzielimy się wiadomością, że w sobotę ujrzymy w „Bettinie" panię Zimayer, która, jeżeli nie zraziny jej pustkami w teatrze, w niedzielę da nam sposobność podziwiania i oklaskiwania swego talentu w tymsamym teatrze w operetce „Nitouche", w której w sezonie zimowym tak umiała zentuzyazmować naszą publiczność. Wrazie niepogody przedstawienia odbywać się będą w teatrze Thalia.

(—) **Zabawa ogrodowa** urządzana przez tutejsze stowarzyszenie subiektów handlowych, zapowiada się bardzo dobrze. Znaczna część biletów jest już zamówiona, spodziewać się zatem należy, że Paradyz jutro wieczór będzie przepełniony. Prócz tańca i ogni sztucznych, jak wiadomo, zabawa urozmaicona będzie teatrem amatorskim; amatorzy wczoraj odbyli próbę generalną.

(—) **Pan policmajster** m. Łodzi przedsięwziął energiczne środki w celu wytępienia w mieście naszem tajnych przytułków nierządu. W celu ukrócenia demoralizacyi rozwiniętej w okropny sposób przez utrzymujących kobiety złego prowadzenia, policya zobowiązuje właścicieli domów do niewynajmowania świadomie podobnym indywiduom lokalów.

(—) **Sprostowanie.** Otrzymaliśmy list następujący:

Panie redaktorze! W N-rze 169 „Dziennika łódzkiego" pomieszczono wiadomość, jakoby huta szklana p. Fiszmana miała być zwiniętą. W charakterze syndyka tymczasowego masy upadłości Majera Fiszmana, mam zaszczyt oświadczyć, że wiadomość ta jest błędną. Huta powyższa na zasadzie upoważnienia w-go sędziego komisarza masy upadłości, wyznaczoną będzie w dzierżawę i niebawem funkcyonować zacznie. Łączę wyrazy szacunku.

Henryk Elzenberg, adwokat przysięgły.

(—) **Naprawa bruków** jest obecnie uskuteczniana na ulicy Widzewskiej.

(—) **Cyrk.** P. Ernesto Cinisselli wynajął plac na rogu ulic Zielonej i Spacerowej na cyrk, który sprowadza na kilka tygodni do Łodzi. Obecnie pod jego kierunkiem majstrowie ciesielscy wznoszą tam budynek prowizoryczny, w którym odbywać się będą przedstawienia cyrkowe.

(—) **Koncert.** Na onegdajszy koncert Heyera zebrało się sporo osób. Program koncertu składał z 3 części po 5 numerów każda, prócz kilku nadprogramowych numerów.

(—) **Zajście.** W ubiegłą sobotę dwaj czeladnicy murarscy: A. D. i T. D., zadali od podmajstrzego G., budującego dom p. T. przy ulicy Widzewskiej, aby wrócili do roboty. Kiedy odmówił im tego z powodu braku miejsca, czeladnicy zaczęli sprzeczać się z ludźmi G. i przy wypłacie zarobku różnemi sposobami starali się o wywołanie awantury. Wyszedłszy z ulicy Krótkiej na Dziką, obydwaj D. zatrzymali nadchodzącego podmajstrzego, a jednemu z nich, mianowicie T., wyjął nóż z kieszeni i zamierzył się na G. Zobaczywszy na to się zanosi, robotnicy tego ostatniego rzucili się na napastnika i silnie go potrącili. Na krzyk D. nadeszła policya, która D. objaśnił, że G. napadł go i zrabował mu pieniądze. Po dokonanem jednak śledztwie wyjaśniła się sprawa i G. uwolniono, pociągając do odpowiedzialności napastnika.

(—) **Dowcipna pokojówka.** Państwo X. wyjeżdżając do wód, pozostawili mieszkanie na opiece pokojówki, dziewczyny młodej i przystojnej. Jak każda dziewczyna Marysia także lubiła się stroić, lecz nieszczęście nie miała w co, nie wychodziła więc nigdzie, pomimo to, że znajoma mówiła, że ożeniłby się z nią stangret sąsiednich państwa, gdyby miała swoją wyprawę. Stangret podobał się Marysi, postanowiła więc pozaskać go na męża. Z powiedziała koleżance wizytę, na którą brała się w najładniejszą suknię pani. poskutkowało, stangret bowiem zaproszony przez obie na wycieczkę za miasto, dowiedział się, że Marysia ma nie tylko jedną taką suknią, lecz i kilka innych, prócz tego wyprawa jej warta kilkaset rubli. Przekonał się o tem naocznie odwiedziwszy Marysię. Niedługo przeto myśląc, dał zapowiedzi, a zanim państwo X. od wrócili, wesele się odbyło. Przed kilkoma dniami państwo powrócili, Marysia podziękowawszy im za służbę udała się do domu męża, lecz... bez wyprawy. Zawiedzionemu nie pozostawało nic innego, jak pogodzić się z losem.

(—) **Recepta na katar żołądka.** Jeden ze znachorów zaordynował pewnemu mieszkańcowi naszego miasta następujące lekarstwo na wyleczenie żołądka: „Witryolu oleju za 5 kop., usmażyć w gorącym maśle, które ugotować w łupinach od czterech ugotowanych kartofli i wypić co 2 godziny łyżka o zachodzie słońca." Przeczytawszy powyższą receptę, pacyent nie mógł zrozumieć o co chodzi, udał się przeto do jednego z tutejszych felczerów wędrownych, który odradził choremu używanie tego lekarstwa, natomiast wypisał mu receptę o siebie tej treści: „Rubar. sin. glic. za 5 złote, trzyć mocno po brzuchu," za co wziąwszy rubla, zapewnił choremu za dni kilka zupełne wyzdrowienie. Niedostawszy jednak w aptece owego lekarstwa, chory udał się dopiero do prawdziwego lekarza.

---

34)

Osip Schubin.

HONOR.

Tłómaczyła L. H.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 170).

— Kto panię obraził? kto jest zbrodniarzem? — zapytał Raymund.

— On — on — Lancberg! — jęknęła — ale zemszczę się — zobaczy — zemszczę się! Karolino! Karolino! — wrzeszczała hiszpanka.

Karolina była służąca Juanity i na głośne wołanie swej pani, wbiegła do pokoju.

— Apporte — moi, tę małą, czarną kasetkę z żółtym ptakiem — rozkazała Juanita.

Dziewczyna zniknęła i wnet powróciła ze szkatułką, którą postawiła na stole przed panią.

Eugeniusz drżał z ciekawości i oczekiwania, lecz na pozór spokojny, schylił się po chustkę koronkową, rzuconą przez Juanitę na podłogę. Papa Harfink, który przy wybuchach złości swej żony, zachowywał się dość flegmatycznie, teraz pociągnął za dzwonek i kazał sobie przynieść butelkę wody sodowej.

Juanita długo przerzucała zawarte w szkatułce stare dzienniki, w których opisane były jej tryumfy, na twarzy jej malował się już wielki niepokój, kiedy nareszcie szukana gazeta wpadła jej w rękę.

— Tu opisane, opisane — wołała — przeczytaj pan.

Röden cofnął się, a Raymund odebrał dziennik i wskazany artykuł głośno przeczytał. Było to jakieś brukowe pismo, wychodzące w Wiedniu przed 66 rokiem. W sposób nader cyniczny opisaną w niem była historya młodego człowieka, należącego do najwyższej sfery towarzyskiej, który przez lekkomyślność sfałszował weksel na imię ojca; artykuł kończył się temi słowami: „w fortecy T. panicz może teraz dalej kształcić swój talent do rysunków." Nazwisko nie było wymienione, tylko tytuł i początkowa litera imienia. Ktoś ołówkiem dopisał „Lancberg."

— To nie może być! to kłamstwo! — zawołał Raymund.

— O! bardzo proszę! — tak było! — krzyczała Juanita — to wszystko jest prawdą!

— I ja kiedyś coś o tem słyszałem — wtrącił baron Harfink, którego historya ta wcale nie zmieszała.

— I ten łotr śmiał wejść w naszą uczciwą rodzinę! — zawołał Raymund ze złością.

— Zuzanna wiedziała o tem! he! he! he! — zaśmiał się Harfink, który był zawsze bardzo zadowolony, jeżeli mógł pierwszej żonie łatkę przypiąć.

— Matka wiedziała o tem! — Raymund uderzył się w czoło. — Linda pewnie nic nie wie!

— Pozostaw ją w tej nieświadomości — szepnął Eugeniusz, zmienić tu nic nie można, a Feliks przez tyle lat prowadził się bez zarzutu — postępował szlachetnie.

— Bez zarzutu! szlachetnie! — powtórzyła hiszpanka z ironią i chwyciła za dziennik.

— Linda musi się o tem dowiedzieć, dziś jeszcze napiszę do niej — zawołał Raymund.

— Tego nie zrobisz — powiedział Röden stanowczo.

— Dlaczego?

— Bo byłoby to podłością! Wstał i chwycił za kapelusz. Juanita tymczasem podkreśliła artykuł w dzienniku, z szybkością włożyła do koperty i zaadresowała.

— Może to pan rzuci do skrzynki pocztowej? — zapytała Eugeniusza.

— Nie, pani — odpowiedział krótko — skłonił się i wyszedł. Za sobą posłyszał jeszcze głos hiszpanki:

— Karolino, zanieś to na pocztę, natychmiast!

Dosyć późnym wieczorem powracał Röden do Iwanowic. Doznawał uczucia, że postąpił jak człowiek na wskróś przyzwoity, a zarazem przyjemnie mu było, że cel swój osiągnął.

Na zakręcie drogi, ukazał się w dali ciemny zamek Lancbergów. Eugeniusz zdjął kapelusz i zawołał z ironią:

— Dobry wieczór, Lindo!

ROZDZIAŁ V.

Linda napróżno stukała do drzwi gabinetu męża; nie wpuścił jej pomimo usilnych próśb. Coraz straszniejsze przypuszczenia powstawały w jej głowie, w coraz jaskrawszych barwach wyobraźnia przedstawiała jej tajemnicę Feliksa. Oczekiwała go na herbatę, kazał przeprosić i nie opuścił tego dnia swojego pokoju. Niepokój jej z każdą chwilę wzrastał — w nocy oka nie zmrużyła, dopiero nad ranem zasnęła. Kiedy się zbudziła, Feliksa już nie było w domu; powiedziano jej, że o 6-tej rano, kazał konia osiodłać i pojechał do Lancberga.

Linda się niecierpliwiła.

— Może znajdę gdzie listy, w każdym razie zajrzę do graciarni, pomyślała i kazała sobie przynieść klucze od górnych apartamentów. Pani Stiffler, gospodyni od lat wielu w domu Lancberga, chciała jej towarzyszyć jako przewodniczka, lecz podziękowała jej uprzejmie. Z początku nie mogła kluczy dobrać, ale ponieważ pokoje wewnątrz łączyły się i tylko z korytarza były na klucz zamknięte, otworzenie ich nie przedstawiało, tak dalece, wielkich trudności.

Żaden z pokoi nie był pusty, ale też żaden nie był kompletnie urządzony. Zaduch stęchlizny napełniał je, na wszystkich przedmiotach leżała gruba warstwa kurzu i świadczyła, że apartamenty te od dawna nie były zamieszkane. W kilku pokojach okna były szczelnie zasłonięte, tylko wązkiemi szparami, wdzierało się światło dzienne do wnętrza, w innych nie było ani rolet, ani okiennic i tak w nich było jasno, że trzeba było oczy przymrużyć. Tu stał złocony fotel, pokryty brokatelą, w guście francuskim, z czasów kiedy Marya Teressa tytułowała panię Pompadour, „chére cousine," a obok rząd krzesełek o cienkich nóżkach, z poręczami wkształcie liry. Alabastrowe i porcelanowe zegary, z dużemi, białemi cyferblatami i nieporuszającemi się wskazówkami stały na inkrustowanych komodach. Na ścianach wisiały portrety familijne, przeważnie litografie, przedstawiające panów i panie ostatniej i przedostatniej generacyi.

(*D. c. n.*).

KRONIKA.

Warszawa.

— W imieniu warszawskiego towarzystwa dobroczynności pp. Wiktor hr. Roniker, E. Grabowski i Józef Juszczyk, nabyli we wsi Drzewnica kolonię od p. Wittiga. Posiadłość ta daje możność założenia kolonii rolnej dla sierot chłopców, zostających pod opieką towarzystwa dobroczynności. Wychowańcy ci będą tam kształceni w ogrodnictwie, kołodziejstwie, stelmachostwie i w ogóle przysposabiani do gospodarstwa wiejskiego.

— Kwestya uruchomienia kapitałów stanowiących fundusze wielu miast naszych prowincyonalnych jest bliską załatwienia. Według ostatniego projektu, ułożonego w departamencie przemysłu i handlu, fundusze miejskie będą użyte na założenie kas przemysłowych, które udzielać mają kupcom i przemysłowcom danych miast względnie taniego kredytu, przyczyniając się tym sposobem do rozwoju przemysłu i handlu. Organizacya takich kas ma być powierzona warszawskiemu oddziałowi banku państwa.

— Na odpust w Częstochowie, przypadający dnia 15 sierpnia, kolej wiedeńska wyśle z Warszawy specyalny pociąg za opłatą od osoby po rs. 3 w obie strony. Pociąg ten wyruszy z Warszawy dnia 14 sierpnia, o godzinie 4 z rana, z powrotem zaś z Częstochowy dnia 16, o godzinie 8 z rana.

— Według „Warsz. gub. wied.," w składzie duchowieństwa archidyecezyi warszawskiej zaszły następujące zmiany: wikaryusz parafii Góra-Kalwarya, ks. Jan Gołaszewski, mianowany jest administratorem parafii Pieczyska w dekanacie grójeckim; wikaryusza parafii praskiej, ks. Antoniego Kominka, przeniesiono na wikaryat parafii św. Andrzeja w Warszawie; administrator parafii Zyck, w dekanacie gostyńskim, ks. Apolinary Kuropatwa osadzony w klasztorze oo. reformatów w Lutomiersku pod Łodzią.

— J. E. główny naczelnik kraju wydał pozwolenie p. Adeli Mieszkowskiej na otwarcie w Warszawie zakładu zajęć pożytecznych i zabaw dla dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Program zajęć obejmuje: wyszywanie, wyplatanie różnych figur ze słomy, wstążek i t. p., wykłuwanie rysunków na papierze, rysunki, lepienie z gliny i wosku, zajęcia z grochem, oraz różne gry i zabawy. Opłata nie może przenosić rs. 5 na miesiąc.

— „Kuryer warszawski" donosi, że w przedmiocie urządzenia sali licytacyjnej centralnej dla wszystkich lombardów, celem sprzedawania w niej ruchomości niewykupionych lub nieprolongowanych we właściwym czasie, pewne grono kapitalistów warszawskich występuje z następującym projektem: ponieważ magistrat nie ma zamiaru wykładać funduszów na urządzenie podobnej sali, przeto prywatne przedsiębierstwo gotowe jest założyć odpowiednio przygotowaną i zabezpieczoną salę w jednym z centralnych punktów miasta na takich warunkach: 1) wszystkie licytacye fantów, tak z lombardu miejskiego, jak i prywatnych, obowiązkowo winny się dopełniać w sali licytacyjnej; 2) z otrzymanego szacunku na rzecz miasta przeznacza się 2% i tyleż, t. j. 2% na przedsiębierstwo; 3) wszystkie fanty, niesprzedane na licytacyi, zostają w sali dla sprzedaży z wolnej ręki od zniżonego szacunku i przedsiębierstwo będzie pobierało od sumy sprzedażnej 10%; 4) sala ma funkcyonować na zasadzie specyalnego regulaminu, który będzie później ułożony.

— Od ulicy Smoczej (pomiędzy Gęsią i Nizką) do Okopowej przez prywatne posesye i place, otwarto w Warszawie nową ulicę, która będzie oddaną do użytku po wybrukowaniu.

Petersburg.

— „Prawit. wiestnik" ogłasza przepisy dla służby kolejowej w czasie wojny. Od dnia ogłoszenia manifestu o mobilizacyi, wszyscy oficyaliści dróg żelaznych, służący na kolejach rządowych i prywatnych, z wyłączeniem tych, którzy doszli do 50 lat wieku, winni podlegać następującym przepisom: oficyaliści i służba kolejowa powinni na żądanie ministra komunikacyj pełnić służbę na innych drogach; zarządy towarzystw obowiązane są bezwarunkowo spełniać rozporządzenia ministra komunikacyj w przedmiocie wysyłania służby kolejowej na inne drogi; służba wysyłana jest na miejsce przeznaczenia na koszt drogi żelaznej, przyczem otrzymuje taką pensyę, jaką otrzymywała na miejscach stałego urzędowania, rodzinom zaś jej przez przeciąg tego czasu wydawana będzie pensya w stosunku połowy pensyi odkomenderowanego, z pozostawieniem mieszkania; rodzinie oficyalisty wydawana będzie całkowita pensya kwaterunkowa. Dyety i zapomogi dla służących na miejscach przeznaczenia, oraz wypłacanie pensyj ich rodzinom ponosić będzie skarb. Powracający na miejsca służby stałej mają prawo zająć stanowiska poprzednie; służący podczas mobilizacyi mogą otrzymywać urlopy od swojej zwierzchności, lecz tylko wrazie choroby, poświadczonej przez urząd lekarski. Za opuszczenie obowiązków służby bez urlopów winni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej i karani zamknięciem w więzy na czas od 4-ch do ośmiu miesięcy.

— „Nowoje wremia" donosi, że od sierpnia zaczną się roboty około osuszenia zachodniego i nawodnienia wschodniego Kaukazu, zgodnie z projektem, wypracowanym przez ministeryum dóbr państwa. Dla pokonania robót przy ministeryum utworzono dwie ekspedycye specyalne, pod przewodnictwem specyalisty w kierowaniu robotami irygacyjnemi generała-majora Żylińskiego. Roboty obejmą znaczny obszar kraju, około 2,500 wiorst długości. Jednocześnie z dokonaniem robót irygacyjnych, zaczną obowiązywać zatwierdzone w porządku prawodawczym przepisy o użytkowaniu wody w miejscowościach stepowych Kaukazu wschodniego.

— W ciągu lat ostatnich w guberniach zachodnich były wypadki pojawienia się misyonarzy zagranicznych, którzy przybywali do Rosyi w celu nawracania żydów na religię chrześciańską. Pod tym względem szczególniejszą gorliwością odznaczało się towarzystwo misyjne, założone przez pastora Ribidu. Obecnie Synod najświętszy wniósł przedstawienie do ministeryum spraw wewnętrznych, w którem zaznaczając, że działalność misyjna w Rosyi należy wyłącznie do panującego kościoła prawosławnego, prosił o wzbronienie działalności misyjnej przedstawicielom innych wyznań. Zgodnie z tem przedstawieniem, ministeryum wydało rozporządzenie, ażeby miejscowe władze administracyjne o każdym wypadku wykrycia działalności misyonarzy zagranicznych donosiły departamentowi policyi.

— Archeolog, p. Wiesiołowski, rozkopał „złoty kurhan" w odległości pięciu wiorst od Symferopola. Znaleziono przedmioty wielkiej wagi historycznej, pochodzenia poczęści litewskiego.

Z gub. wileńskiej piszą do „Wieku": Ruch emigracyjny w pow. trockim przybrał tej wiosny takie rozmiary, iż zwrócił na siebie uwagę władz miejscowych. Nietylko bowiem żydzi, lecz i włościanie poczęli licznie wyjeżdżać do Ameryki, sprzedając za bezcen ziemię swą i inwentarz. Okazało się niebawem, iż tajemni agenci podmawiali ludność miejscową do emigracyi, ułatwiając włościanom sprzedaż gospodarstw. W m. Jewiu dwóch starozakonnych, trudniących się, na wzór żydów galicyjskich namawianiem do emigracyi, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Baku.

— Rosnące niegdyś w znacznej ilości w powiecie lenkorańskim guberni bakińskiej drzewa orzechowe i palmowe, obecnie są już prawie doszczętnie wyrąbane. W ostatnich czasach przemysłowcy leśni zwrócili uwagę na drzewo żelazne, na które zwiększył się popyt od czasu ostatniej kaukazkiej wystawy rolniczej. Drzewa żelaznego w powiecie lenkorańskim jest niewiele i starczy go już nie na długo. Jedynym środkiem zachowania tego gatunku drzewa jest wypełnianie pewnych warunków przy jego rąbaniu. Lecz warunki te, niestety, dotychczas spełniane nie są.

ROZMAITOSCI.

× **Nowa operacya.** Na posiedzeniu francuskiej akademii umiejętności słynny chirurg, prof. Verneuil, zdawał sprawę z niezwykłej operacyi, podjętej w celu wyleczenia człowieka małogłowego (mikrocefalos). Skutkiem nadzwyczajnej małości głowy u takich ludzi, mózg nie może rozwinąć się należycie; dlatego i rozwój umysłowy jest bardzo mały. Wychodząc z teoretycznego przypuszczenia, że przyczyną słabego rozwoju intelektualnego jest zbytnia wązkość czaszki, prof. Lannelongue wykonał niezwykłą operacyę u czteroletniej dziewczyny. Miała ona nadzwyczaj małą głowę, skutkiem czego była tak mało rozwiniętą, że chodzić o własnej sile, ani nawet ludzi poznawać nie mogła. Prof. Lannelongue wyciął jej więc kawał czaszki górnej. Prof. Verneuil oświadczył, że operacya udała się szczęśliwie. Wykonano ją w dniu 9 maja, a już w połowie czerwca nastąpiła zupełna zmiana w zdolnościach umysłowych owej dziewczyny. Mogła już chodzić i poznawała ludzi. Ta „kraniotomia" wywołała w gronie lekarzy paryskich wielkie wrażenie.

× **Wystawa polska w Berlinie.** „Berliner Local Anz." pisze bardzo sympatycznie o zamierzonej wystawie polskiej, wspominając przytem o wystawie pracy polek z roku 1887 i wystawie przemysłowej z r. 1885. Wystawa oznaczona na maj r. 1881, ma być urządzona na placu należącym do stowarzyszenia obywateli polskich, pomiędzy ulicami Petersburską, a Tylżycką, przed bramą Frankfurcką; gdyby teren ten miał się okazać za małym, natenczas wydzierżawionoby sąsiednie grunty. Wystawa ma obejmować wyroby polaków na obczyźnie.

× **Order cesarski.** Wilhelm II-gi zamierza założyć nowy order dla cesarstwa niemieckiego, dotąd bowiem istniały wyłącznie ordery pruskie. Nowy order stanowić będzie krzyż gotycki z portretem Wilhelma I-go. Wstęga orderowa będzie miała kolory: biały, czerwony i czarny.

× **Prąd elektryczny** znżytkowany jest teraz nawet do łapania myszy i szczurów. Pewien francuz zbudował klatkę, której druty łączą się kolejno z prądem ujemnym, to dodatnim bateryi elektrycznej. W chwili, gdy zwierzę zbliża się do przynęty leżącej w klatce i dotyka się drutów, otrzymuje tak silne uderzenie prądu elektrycznego, że pada nieżywe.

× **Nowa manna.** Jeden z misyonarzy donosi do „Osserwatore Romano," że w początkach czerwca w znacznej części Mezopotamii szalała burza, która zniszczyła zasiewy i spowodowała wylew Tygrysu i jego dopływów. Po opadnięciu wody, w pobliżu góry Gebel-al-Afs, znaleziono na polach mnóstwo ziarn nieznanego zupełnie w tej okolicy zboża. Kurdowie nazwali je „ziarnem niebieskiem" i zbierali całemi masami, poczem wypiekali z niego wyborny chleb. Część ziarna schowali, aby w przyszym roku zasiać je na swych polach. Miarkę ziarna tego misyonarz ów przesłał redakcyi dziennika „Osservatore Romano," a ta znów oddała je ogrodnikom watykańskim dla zasiania ich w ogrodach Ojca św.

TELEGRAMY.

Petersburg, 30 lipca. (Ag. p.). Zatwierdzone są nowe przepisy o szeregowcach i podoficerach, dobrowolnie pozostających w służbie wojskowej po upływie obowiązkowego terminu. Przepisy te określają wyższe niż dotychczas wynagrodzenie materyalne takich podoficerów i nadają im większe znaczenie na służbie.

Saint-Etienne, 30 lipca. (Ag. p.). W kopalni Pellicie zdarzył się straszny wybuch gazów w chwili, gdy robotnicy spuszczali się do kopalni. Stu dwudziestu ludzi straciło życie.

Buenos-Ayres, 30 lipca. (Ag. p.). Walka pomiędzy rewolucyonistami a rządem ponowiła się.

Buenos-Ayres, 39 lipca. (Ag. p.). Powstanie zupełnie stłumione, gdyż powstańcom zabrakło wojennych zapasów. Rząd ogłosił powszechną amnestyę.

Berlin, 39 lipca. (Ag. p.). „Reichsanzeiger" ogłasza memoryał Caprivi'ego o przyczynach, które skłoniły Anglię i Niemcy do zawarcia ostatniej umowy, która przyczyni się bardzo skutecznie do unicestwienia wszelkich nieporozumień pomiędzy Anglią a Niemcami, oraz do podtrzymania pokoju europejskiego. Zatoka Wielorybia nie miała nigdy dla Niemiec ściśle określonej wartości, niemniej jak terytoryum jeziora Nyami. Witu po stracie Patta, Manda i Lamu nie przedstawia również wartości. Prawa prywatne niemców będą szanowane wszędzie. Terytoryum pomiędzy jeziorem Nyassa a państwem Kongo małe przedstawia znaczenie dla kolonizacyi niemieckiej. Z drugiej strony wielce cennym dla Niemiec nabytkiem jest większa część jeziora Nyassa i możliwie rozszerzone posiadanie wybrzeży Wiktorya. Memoryał kładzie nacisk na konieczność rozszerzenia wpływów niemieckich nad brzegiem rzek i jezior afrykańskich. Kanclerz, mówiąc o oddaniu protektoratu nad Zanzibarem na rzecz Anglii, nazywa je nieszkodliwem dla Niemiec. Anglia zażądała tylko tego, co w rzeczywistości już oddawna posiada: wpływów przeważających. Gdyby nawet Niemcy pragnęły, nie zdołałyby odebrać Anglii wpływów w Zanzibarze. Wreszcie memoryał stawia wysoko Helgoland, z punktu widzenia narodowego i strategicznego. Posiadanie tej wyspy na morzu Północnem ułatwi Niemcom znakomicie obronę wybrzeży północnych w razie nieprzewidzianych wypadków.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Londyn, 31 lipca. Bank angielski podniósł dziś dyskonto do 5%.

Warszawa, 30-go lipca. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 41.75 żąd., 41.42½, 45, 50 kup.; Londyn (3 m.) 8.45 żąd.; Paryż (10 d.) 33.90 żąd.; Wiedeń (8 d.) 73.45 żąd., 73.00 kup.; 4% listy likwid. Król. Polsk. d. 90.50 kup.; małe 89.70 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 101.00 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.25 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 95.60 żąd., 95.35, 40 kup., II ser. lit. B 94.60 żąd., IV ser. małe 94.00, 93.90 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 98.75 żąd., II 96.50 żąd., III 95.25 żąd., IV 94.20 żąd., V 94.10 żąd.; 5% obligi miasta Warszawy dł. 91.00 żąd.; 6% listy zastawne miasta Kalisza 102.00 kup. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 4%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Peterburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 59.1, warsz. I i II 157.0, Łodzi 117.5, listy likwid. 62.3, pożyczka premiowa I 22.4, II 180.8.

Petersburg, 30-go lipca. Weksle na Londyn 83.50. II pożyczka wschodnia 100½, III pożyczka wschodnia 101, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 133.50, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 259.00, petersburskiego banku dyskontowego 612.00, banku międzynarodowego 490.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 30-go lipca. Banknoty ruskie zaraz: 242.85, na dostawę 243.00, weksle na Warszawę 242.75, na Peterburg kr. 242.00, na Peterburg dł. 240.50, na Londyn krót. 20.43, na Londyn dł. 20.24½, na Wiedeń 175.95, kupony celne 324.75, 5% listy zastawne 70.50, 4% listy likwidacyjne 67.30, pożyczka ruska 4½ z 1880 r. 96.90, 4% z 1887 r. 65.90, 6% renta złota 109.00, 5% r. zł. z 1884 r. 107.40, pożyczka wschodnia II em. 76.00, III emisyi 75.90, 5% listy zastawne ruskie 108.50, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 176.00, takaż z 1866 r. 166.75, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 231.00, akcye kredytowe austryackie 168.20, akcye warszawskiego banku handlowego 93.30, dyskontowego 87.00, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% prywatne 3½%.

Londyn, 30-go lipca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97¼, 2½% Konsole angielskie 96⅛.

Warszawa, 30-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica am. ord. —, petra i dobra — —, biała 625—630, wyborowa — — —, żyto wyborowe 415—430, średnie — —400, wadliwe — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 285—295, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny 600— —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 300, żyta 1832, jęczmienia —, owsa 100, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 30-go lipca. Okowita. Cena nie uregulowana. Ciągły brak dowozów.

Berlin, 30-go lipca. Pszenica 205—230 na lipiec 231.00, na listop. grudz. 179.00. Żyto 165 — 172, na lipiec 169.50, na listop. grudz. 149.25.

Havre, 30-go lipca. Kawa good average Santos, na wrzes. 106.50, na grud. 98.50, na marzec 1891 r. 96.00. Spokojnie.

New-York, 29-go lipca. Rawełna 12⅞, w N. Orleanie 11⅞.

New-York, 29-go lipca. Kawa (Fair - Rio) 20.00, Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 17.22, na paźdz. 16.12.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 30	Z dnia 31
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	41.75	41.30
na Londyn za 1 £.	8.45	8.36
na Paryż za 100 fr.	33.90	33.50
na Wiedeń za 100 fl.	73.45	72.75
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.50	90.50
Ruska pożyczka wschodnia	101.—	101.—
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	86.25	86.15
Listy zast. ziem. Seryi I	95.60	95.70
„ „ „ „ V	94.15	94.10
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.75	98.75
„ „ „ „ V	94.10	94.—
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	242.85	242.60
„ na dostaw.	243.—	242.50
Dyskonto prywatne	3¼%	3⅛%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 30 lipca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: —

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Abram Białer, lat 74.

LISTA PRZYJEZONYCH.

Hotel Polski. M. D. Mojsiejew z Kijowa, P. Majzner, Königstein i Goldmann z Warszawy, Szmulowicz z Włocławka, H. Hager z Hasenpoth.

Hotel Victoria. B. Poznański i K. Greiss z Warszawy, M. Lewin ze Słonima.

Hotel Manteuffel. Korzybski r. st., Jezierska, Jurowski, Hankel i Kamiński z Warszawy, Brandenberg z Kurlandyi, Goldenfenig z Mińska, Piatkowski z Berdiańska, Knirsiof z Petersburga, Afranow z Radomia.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą										
do Koluszek	7	10	8	46	2	15	7	03	10	10
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	10				
„ Piotrkowa			9	52	3	40	10	25	12	41
„ Granicy			2	23	9	—			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	37			4	50
„ Tomaszowa			10	15					1	10
„ Bzina			2	01					4	48
„ Iwangr.			6	—					9	58
„ Dąbrowy			8	24					1	02
„ Peterburga							10	08		
„ Moskwy	11	23								
„ Wiednia			5	32	7	52			4	37
„ Krakowa			5	27					7	25
„ Wrocławia			9	18					10	61
„ Berlina	6	54			7	01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Ś. † P.

Karol SCHWARTZSCHULTZ,

kupiec i obywatel w Aleksandrowie pogranicznym, po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie w Berlinie w dniu 26 lipca. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 5 po poł. w Warszawie. 1440—1

Inżynier-Technolog

ukończywszy wyższą szkołę tkacką w Werdau i odbywszy wieloletnią praktykę w rossyjskich, miejscowych i zagranicznych fabrykach sukna i kortów, specyalnie obznajmiony z tkactwem i wykończalnią (apreturą), poszukuje odpowiedniego miejsca. Łaskawe oferty proszę składać: Biuro techniczne J. Arkuszewskiego, inż. w Łodzi. 1414-3-2

Dr. Med.

Eustachiusz Sack

wyjechał za granicę. 1435-3-1

Dr. Plichta

przeprowadził się na ulicę Długą № 320 do domu własnego, czwarty dom od ulicy Konstantynowskiej. 1375—6—4

Dr. Stanisław Łagowski

b. asystent przy katedrze fizyologii w Uniw. Warsz. zamieszkał w Łodzi, przy ulicy Kamiennej, róg Wschodniej w domu W-go Jaeckla. Przyjmuje do 10 rano i od 4 do 6 po poł. 1324—30—8

Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejową) № 3, dom Prussaka. Przyjmuje **chorych na żołądek i kiszki** od godziny 7½ — 10 rano i od 3 — 5 po południu. 1402—0—3

Dentysta J. Haberfeld przeprowadził się na ulicę Piotrkowską № 59 nowy, dom S-rów Mineberg obok fabryki Lorenza. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 2—7 po południu.

Operacye bez bólu przy pomocy tlenku azotu (gaz rozweselający). 1340-30-11

Lekarz Weterynaryi Okręgu Łódzkiego

L. DRECKI

zamieszkał obecnie przy ul. Dzikiej obok poczty w d. p. Schwanke № 1107. 1235-0-0

ZAPISY uczniów do mojej SZKOLY

dla chłopców

wyznania mojżeszowego przyjmuję codziennie od godziny 2-ej do 6-tej po południu.

Boris Jacobsohn,

Piotrkowska, dom Rozena, 1 piętro. 1390—12—5

Gus. Sobolewski

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przeniósł swoją kancelaryę na ulicę Zawadzką do domu W-go Rondthalera Pastora № 438, obok biura p. Policmajstra. 1345—30—11

KANCELARYA

KOMISARZA SĄDOWEGO

Dudzińskiego

PRZENIESIONĄ została na ulicę Przejazd do domu W-go Dietricha № 1339. 1407—3—2

Do fabrykacyi

Serwet Gobelinowych

są do sprzedania

7 sztuk kompletnie przyrządzonych maszyn Zakartowych, a mianowicie: 5 sztuk 1,200-nych i 2 sztuk 600-nych z odpowiedniemi deseniami i oprócz tego 1 maszyna Zakartowa 1,200-nych bez przyrządu, za przystępną cenę u

Ludwika Meyer.

1432—3—1

Zgubiono kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Wilhelma Lange.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1436—1

Helenów.

W SOBOTĘ, dnia 2 sierpnia 1890 roku PIERWSZY WYSTĘP słynnego na cały świat

celnego strzelca

Kapitana FOWLERA

Wejście 30 kop. Dzieci 15 kop.

☞ BILETY na przedstawienie sobotnie są już dziś do nabycia w kantorze browaru S-ców K. Anstadta.

W NIEDZIELĘ, dnia 3 sierpnia 1890 r. DRUGI WYSTĘP

celnego strzelca

Kapitana FOWLERA

i

WIELKI FAJERWERK

urządzony przez znanego profesora pyrotechnika

MAXA z Kijowa.

Wejście 40 kop. Dzieci 20 kop.

BILETY do miejsc siedzących na widowisko z ogni sztucznych (oprócz opłaty za wejście) 20 kop.

W SOBOTĘ i W NIEDZIELĘ od godziny 4 po poł.

KONCERT

W SOBOTĘ od godziny 6 do 9 rano

koncert poranny

Wejście 10 kop. Dzieci 5 kop. 1434—3—1

Do sprzedania!

RÓŻNE MEBLE. Wiadomość u Komisarza Sądowego Dudzińskiego od 9 — 10 rano, 4 — 5 po południu. 1408—3—2

Z POWODU WYJAZDU są

do sprzedania

meble, obrazy i naczynia kuchenne. Adres: ulica Zawadzka, dom Deringa, w podwórzu 3 piętro. 1439—3—1

Niniejszem mamy honor zawiadomić Sz. Publiczność, że z z dniem dzisiejszym otwieramy przy ul. **Piotrkowskiej Nr. 768** w domu Wiślickiego

filię składu pieczywa

z naszej

☞ **PIEKARNI PAROWEJ**

istniejącej przy ul. **Konstantynowskiej № 320-bis** i polecamy się nadal łaskawym względom.

Administracya PIEKARNI PAROWEJ.

1430—3—1

Паспортъ,

выданный на имя Овсѣя Кальхмана Могилевско-Подольской, городской Думой утерянъ.

Нашедшаго такаваой просятъ отдать въ здѣшнемъ Магистратѣ. 1437—1

Zawiadomienie.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że **handel** mój który dotychczas prowadziłem w domu p. Minora, znajduje się obecnie w domu p. Endego na ulicy **Piotrkowskiej № 532**, nowy **108**.

Z uszanowaniem

W. Kunkel.

1368—6—4

SZKOŁA prywatna 3-klasowa z 6-cio letnim kursem

w ZGIERZU.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że zapis uczniów do szkoły mojej odbywać się będzie codziennie od 1 sierpnia do 1 września r. b. Przy szkole istnieje **pensyonat.**

Przełożony Szkoły

A. Kowalczewski.

1428—8—1

Piekarnia parowa

Konstantynowska 320-bis.

W stosunku do zniżonych cen zboża z dniem dzisiejszym

OBNIŻAMY

ceny pieczywa

z naszej piekarni parowej, przy zachowaniu całkowitej wagi dotychczasowej.

Administracya Piekarni Parowej.

1431—3—1

Treść „Echa" № 356. Wojciech Piechowski (z portretem), przez Wojciecha Gersona. Na zwaliskach sycylijskiej Selimy (wiersz), przez Józefa Waśniewskiego. Z wiedeńskiego Burgteatru. (Wiązka wrażeń), przez Józefa Kotarbińskiego. Histryoni. Powieść z czasów Dyoklecyana, przez Wincentego Rapackiego XIV. Nowe książki, przez T. J. Ch. Miłość Beethoven'a. Zaproszenie do walca Komedya w jednym akcie Aleksandra Dumasa, przekład z francuskiego (dalszy ciąg). Matka. Romans Hektora Malot'a (dalszy ciąg). Przegląd dramatyczny. List do redakcyi „Echa". Kronika. Nekrologia. Kuryerek malarski. Repertuary. Adresy. Feljeton: Improwizator w kuryerce (szkic), przez M. Zadora.

JEDYNA w ŁODZI

SZKOŁA KORONEK

jakoteż różnych robót kobiecych

Maryi Zaiąc

ulica **Zielona**, dom W-go Vajfelfisza, naprzeciw Synagogi.

Przyjmuje uczennice wtorek i piątek od godziny 10 do 1.

1425—3—1

Otwierając z nowym rokiem szkolnym przy ulicy **Spacerowej Nr. 768-a**

dwuklasową szkołę

MĘZKĄ,

śmiem zwrócić się do Szanownych Rodziców i Opiekunów z prośbą o łaskawe poparcie, na które postaram się zasłużyć racyonalnem i sumiennem prowadzeniem zakładu.

Zapis uczniów rozpocznie się 1 (13) sierpnia, lekcye zaś 14 (26) sierpnia 1890 r.

Zenon Goetzen.

1247—16—7

Przyjmuję wszelkie

roboty malarskie

po cenach najprzystępniejszych.

Adolf Butschkat.

Принимаю всякаго

Большой выборъ

бумажныхъ обоевъ

у Адольфа Бутшкатъ.

Obicia Papierowe

w wielkiem wyborze

u Adolfa Butschkat.

Od 18 kop. za rolkę.

Tapeten

in der grössten Auswahl bei

Adolf Butschkat.

Von 18 kop. per Rolle an.

Nehme alle vorkommenden

Maler- und Anstreicher-Arbeiten

zu den **billigsten Preisen** an.

Adolf Butschkat.

1266-12-8

Ś. † P.

KWIRYN BITDORF

Obywatel m. Konstantynowa

przeżywszy lat 57, przeniósł się do wieczności d. 30 lipca r. b. o godz. 10 wieczorem.

Eksportacya zwłok z kościoła w Konstantynowie nastąpi dnia 1-go sierpnia o godzinie 7-ej wieczorem, a dnia następnego o godzinie 10-ej rano nabożeństwo i pochowanie zwłok, na które pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

1441—1—

Zabawa Ogrodowa

dla Członków Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów handlowych i ich rodzin,

odbędzie się **w sobotę,** d. **2 sierpnia w PARADYZIE.**

☞ BILETY wydawane będą codziennie od godz. 12½ — 1½ po poł. i od 8½ — 10 w. w kancelaryi Stowarzyszenia. 1397—6—5

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„Rossya"

NAJWYŻEJ zatwierdzone w 1881 roku.

Towarzystwo zawiera za umiarkowane składki:

Ubezpieczenia pasażerów od nieszczęśliwych wypadków w czasie podróży po żelaznych drogach, na parowych statkach, w dyliżansach i powozach.

Ubezpieczenia od wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych wypadków, mogących zdarzyć się z ubezpieczoną osobą w czasie podróży, wyjazdów, przechadzek; przy nieszczęściach w domach, kościołach, fabrykach i teatrach; przy wypełnianiu służbowych obowiązków; **wogóle wszędzie — w domu i po za domem,** z warunkiem zwrotu przez Towarzystwo wszystkich wniesionych składek lub też bez takowego. Ubezpieczeni mają udział w zyskach towarzystwa.

Ubezpieczenia zbiorowe oficyalistów i robotników **w fabrykach, zakładach, przy budowlach i t. p.** od nieszczęśliwych wypadków, mogących się wydarzyć przy wypełnianiu obowiązkowych zajęć.

Ubezpieczenia mogą być zawierane w Zarządzie Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosya" w Petersburgu (Wielka Morska № 13), w Jeneralnej Reprezentacyi w Warszawie, (ulica Marszałkowska № 144), w głównej Ajenturze w ŁODZI **(W. WIZREK),** Pasaż Meyera № 512-B i we wszystkich Jeneralnych Agenturach Towarzystwa.

Bilety ubezpieczenia dla ubezpieczenia pasażerów po żelaznych drogach i statkach parowych wydają się także **na stacyach dróg żelaznych, przystaniach** i w pierwszorzędnych hotelach w miastach Państwa. 1255—4—4

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Łodzi, iż z dniem 8 (20) b. m. **otworzyłem** w mieście Łodzi przy ulicy **Dzielnej Nr. 22,** w domu Bussego

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

i wykonywam wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące z wszelką akuratnością i elegancyą z czem polecam się względom Sz. Publiczności m. Łodzi i okolic.

☞ **Ceny bardzo umiarkowane.** ☜

☞ **Ubrania gotowe na składzie.** ☜

K. Witenberg i S-ka

1375—2—2 KRAWIEC MĘZKI.

Z dniem 15 lipca otworzyłam pod firmą:

„EUGENIA"

pracownię SUKIEN DAMSKICH,

w której podług najświeższych żurnali i z całą sumiennością wykonywać będę wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, z czem polecam się względom Szanownej Publiczności.

Eugenia Błociszewska,

ulica **Konstantynowska róg Zachodniej Nr. 317,** dom W-go Friedricha. 1334—3—3

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki Дозволено Цензурою 19 Іюля 1890 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".